

Wrocław, 05 czerwca 2016 r.

Dr hab. Tomasz Kalisz, prof. UWr
Zakład Prawa Karnego Wykonawczego
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr Eweliny Januszkiewicz
p.t. „Skazani stwarzający poważne zagrożenie społeczne albo poważne
zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu karnego w izolacji penitencjarnej”,
Białystok 2016 r., s. 362

I. Recenzowana dysertacja doktorska jest udaną próbą przybliżenia problematyki związanej z wykonywaniem kary pozbawienia wolności wobec skazanych stwarzających poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu karnego. W populacji osób karnie izolowanych szczególną pozycję zajmują skazani wykazujący znaczny stopień demoralizacji, agresywni, skazani niebezpieczni dla społeczeństwa i współosadzonych. W praktyce funkcjonowania systemów penitencjarnych osoby te stanowią bardzo często realne zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania i bezpieczeństwa zakładów karnych.

Zasadniczą przestrzenią rozważań Autorki są wątki związane z ustaleniami dogmatycznymi tak w perspektywie standardów międzynarodowych, jak i rozwiązań krajowych. Istotny fragment poświęcony jest problematyce kształtowania się odrębnego modelu postępowania z tzw. osadzonymi niebezpiecznymi oraz jego ewolucja w warunkach polskich. Dopełnieniem pracy jest bardzo bogata warstwa tzw. badań empirycznych. Tutaj Autorka stosując wiele różnych, a zarazem uzupełniających się metod badawczych dokonuje bardzo skrupulatnej analizy praktyki w zakresie wykonywania kary pozbawienia wolności w polskich jednostkach penitencjarnych w odniesieniu do osadzonych niebezpiecznych. Szczególnym celem tych badań jest próba uchwycenia istotnych elementów procesu kwalifikowania do grupy niebezpiecznych, konsekwencji wyraźnej dominacji funkcji izolacyjno-zabezpieczającej oraz praktycznych trudności w zakresie prowadzenia działań wychowawczych i terapeutycznych w ramach oddziałów dla niebezpiecznych. W pracy odnajdziemy także bogaty materiał poglądowy prezentujący opinie i oceny formułowane w analizowanym obszarze przez funkcjonariuszy Służby Więziennej.

Zwracają uwagę precyzyjnie i merytorycznie trafnie sformułowane problemy badawcze i hipotezy robocze, wokół których (zresztą dość konsekwentnie) prowadzone są szczegółowe wywody dysertacji. W tym miejscu wyraźnie należy podkreślić zasadność wyboru tematu rozprawy. Wskazany temat jest ważny dla dogmatyki prawa karnego wykonawczego i kontrowersyjny w perspektywie społecznej. Warto podkreślić, że zagadnienie to jest także swoistym wyzwaniem dla pedagogiki resocjalizacyjnej. Skazani niebezpieczni to problem prawny, instytucjonalny, a nade wszystko, w ujęciu tzw. działań korekcyjnych, jedno z najtrudniejszych wyzwań w działalności resocjalizacyjnej. W polskiej penitencjaryście było kilka prób przedstawienia problematyki związanej ze skazanymi niebezpiecznymi (zwłaszcza prace: H.Misztala oraz S.Przybylińskiego). Mając na uwadze te opracowania, należy zaproponowane przez Panią mgr Ewelinę Januszkiewicz, nowe ujęcie uznać za w pełni uzasadnione i cenne, zwłaszcza w perspektywie zmian legislacyjnych, jakie miały miejsce w 2015 r. Warto podkreślić,

że przyjęta koncepcja rozprawy doktorskiej, zawiera w istocie kilka warstw badawczych: historyczną, dogmatycznoprawną oraz empiryczną. Stosownie do swych zamierzeń, Autorka z powodzeniem posłużyła się adekwatnymi metodami naukowymi, wykazując się dobrą znajomością przedmiotowej problematyki, wydarzeń i unormowań historycznych, materiału normatywnego, poglądów i dyskusji naukowych, judykatury oraz rzeczywistego obrazu badanej problematyki.

Analizowane w rozprawie zagadnienia opierają się na prawidłowo dobranej literaturze (ponad 230 pozycji piśmienniczych), bogatym materiale normatywnym, orzecznictwem, a także oficjalnych dokumentach i raportach oraz na danych statystycznych gromadzonych i przetwarzanych przez Centralny Zarząd Służby Więziennej. Cennym uzupełnieniem warstwy faktograficznej jest zamieszczony na końcu pracy aneks zawierający wzory ankiet i narzędzi badawczych wykorzystanych w toku prowadzonych badań empirycznych.

Zawarte w rozprawie ustalenia i uwagi są rzetelne, solidnie uzasadnione, oparte na piśmiennictwie i na ogół merytorycznie bezbłędne. W recenzowanej dysertacji znaleźć można, bo zapewne musiały się zdarzyć, pewne niedopowiedzenia, momenty słabiej uzasadnione, albo prowokujące do dyskusji, co zresztą oczywiste, skoro rozprawa dotyczy nader trudnych i kontrowersyjnych zagadnień. To tak naprawdę walor rozprawy naukowej. Wartością pracy jest to, że nie budzi ona obojętności, ale zainteresowanie i potrzebę dialogu.

II. Na wstępie swoich rozważań Autorka dokonuje charakterystyki przedmiotu badań, przedstawia koncepcję pracy oraz założenia i wskazówki metodologiczne dotyczące zaplanowanych i zrealizowanych badań empirycznych. Czytelnie (co należy wyraźnie podkreślić i uznać za walor pracy) wskazane zostały główne cele badawcze, jakim są: próba ustalenia czy polski model postępowania z osadzonymi niebezpiecznymi odpowiada standardom międzynarodowym i czy istniejące rozwiązania prawne i instytucjonalne realizowane są zgonie z założeniami ustawodawcy (s.12-13). Tak wskazany problem badawczy pozwolił Autorce na sformułowanie dalszych pytań: czy zachowany jest standard chroniący godność ludzką, czy formy izolacji skazanych niebezpiecznych nie naruszają zakazu nieludzkiego i poniżającego karania, czy w warunkach daleko idącej izolacji możliwe jest prowadzenie oddziaływań penitencjarnych, jak kształtuje się wzajemna relacja między funkcją izolacyjną a funkcją związaną ze społeczną readaptacją oraz czy warunki odbywania kary w oddziałach dla osadzonych niebezpiecznych zawsze są adekwatne do zagrożeń płynących ze strony tych skazanych. Zarówno podstawowy problem badawczy, jak i przedstawione w dalszych częściach wywodów Autorki hipotezy są dodatkowo uszczegółowione, co warto podkreślić i bardzo pozytywnie ocenić. Zatem już na wstępie dysertacji precyzyjnie jesteśmy poinformowani o zakresie zrealizowanych badań oraz wyjściowych założeniach, co jest dowodem na dobre przygotowanie do realizacji zadań badawczych. Warto podkreślić ten walor pracy i to niezależnie od możliwych wątpliwości i ewentualnej polemiki w zakresie szczegółowych hipotez i tez pracy.

Przechodząc do oceny poszczególnych części przedstawionej do recenzji dysertacji Pani mgr Eweliny Januskiewicz należy na wstępie zaznaczyć, że poszczególne jednostki redakcyjne są logicznie zestawione. Być może rozdział 4 swoim rozmiarem burzy uporządkowany rozkład pracy. Zapewne intencją Autorki było umieszczenie wszystkich wątków badań empirycznych w jednym rozdziale, co w pewnym sensie ją tłumaczy. Może lepszym rozwiązaniem w perspektywie publikacji opracowania byłoby podzielenie materiału na dwie części dogmatyczno-teoretyczną

oraz praktyczną. W ramach tak zbudowanych, dwóch części dysertacji zachowana byłaby proporcja. Na podkreślenie zasługuje też fakt, że recenzowana Autorka jest zwolenniczką podejścia historycznego i aksjologicznego, co oznacza, iż analizowane zjawiska prawne postrzega nie symplicystyczny, ale w kontekście społecznym i politycznym oraz w wymiarze dalece wykraczającym poza myślenie doraźne, o tym tylko, co tu i teraz, bez głębszego sięgania w przeszłość i śmiałego spojrzenia w przyszłość. Uważam ponadto, że istotny walor pracy stanowi kultura słowa Autorki, precyzyjny i komunikatywny język oraz jasność wywodów, wprawdzie niekiedy obszernych, ale pozwalających czytelnikowi na pełne śledzenie toku wyvodu oraz jego głównych i ubocznych wątków.

Rozdział pierwszy to odtworzenie standardów międzynarodowych w zakresie traktowania i postępowania z więźniami niebezpiecznymi. W tym fragmencie Autorka skupiła się na prezentacji ogólnych uwag związanych z kwalifikacją tej grupy osadzonych, rozmieszczeniem osadzonych niebezpiecznych w zakładach karnych, warunkami zabezpieczenia i ochrony, środkami oddziaływania penitencjarnego, prawami osadzonych oraz kwalifikacjami personelu bezpośrednio pracującego z tą grupą osadzonych. Analiza prowadzona jest prawidłowo w oparciu o dobrze znane w literaturze dokumenty międzynarodowe. Ustalenia mają charakter wyjściowy dla oceny polskich rozwiązań funkcjonujących w przeszłości oraz współcześnie w zakresie postępowania z osadzonymi niebezpiecznymi. Uwzględniając taką perspektywę należy uznać, że Autorka wywiązuje się ze swojego zadania prawidłowo.

Drugi rozdział recenzowanej pracy ma w dużej mierze charakter sprawozdawczy. Doktorantka koncentruje się w nim wokół ewolucji postępowania z więźniami tzw. niebezpiecznymi w polskim systemie penitencjarnym w latach 1918-1997. Posługując się metodą analizy normatywnej, Autorka przedstawia założenia dotyczące funkcjonowania systemu penitencjarnego w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Podkreśla, że choć w tym okresie nie doszło do formalnego wyodrębnienia osadzonych niebezpiecznych, to w perspektywie analizowanych rozwiązań w okresie 1918-1939 w sposób szczególny traktowano recydywistów, przestępców zawodowych, przestępców z nawyknięcia, więźniów szczególnie niebezpiecznych dla społeczeństwa bądź w warunkach izolacji oraz skazanych na karę dożywotniego więzienia. Okres po drugiej wojnie światowej (lata 1945-1956) Autorka trafnie podsumowuje stwierdzeniem, że mimo nie posługiwania się terminem osadzony niebezpieczny w praktyce penitencjarnej, szczególnie traktowano w tym okresie niektórych więźniów politycznych, szczególnie zdemoralizowanych recydywistów, więźniów mających szkodliwy wpływ na innych osadzonych, więźniów skazanych za ciężkie przestępstwa na najwyższy wymiar kary. Kolejny okres między 1956-1969 rokiem, to czas intensywnych prac nad reformą polskiego systemu penitencjarnego, choć formalnie nie doprowadził on do wyodrębnienia osadzonych niebezpiecznych to ugruntował on praktykę specjalnego traktowania tzw. grup specjalnego ryzyka (recydywiści, więźniowie polityczni, osadzeni wymagający specjalnych środków leczniczo-wychowawczych, więźniowie uporczywie źle zachowujących się, organizatorzy ucieczek i skazani mający szczególnie negatywny wpływ na współosadzonych). Podsumowaniem okresu budowy polskiego systemu penitencjarnego w okresie PRL było uchwalenie Kodeksu karnego wykonawczego w 1969 r. Twórcy kodeksu nie zdecydowali się na zdefiniowanie pojęcia osadzony niebezpieczny. Regulacje dotyczące tej grupy osadzonych zawarte były w wytycznych Centralnego Zarządu Zakładów Karnych. Rozwiązanie te były krytykowane, także przez RPO, ostatecznie doprowadziło to do nowelizacji kodeksu

karnego wykonawczego w 1995 r. W konsekwencji w kodeksie pojawiła się konstrukcja wprost odnosząca się do tej kategorii osadzonych (art. 44§4 kkw z 1969 r.), co jak słusznie podkreśla Autorka było początkiem regulacji tej problematyki w formie ustawowej. Szczegółowe kwestie regulowane były jednak w akcie niższego rzędu – w Zarządzeniu nr 17/96 CZZK z dnia 9 kwietnia 1996 r. w sprawie postępowania ze skazanymi i tymczasowo aresztowanymi niebezpiecznymi. W tym fragmencie zabrakło ustosunkowania się do tzw. rygoru surowego, który wprowadzał Tymczasowy regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności z 1974 r. W perspektywie tematyki dysertacji wyjaśnienie tej kwestii, z pewnością byłoby cennym uzupełnieniem, zasadniczo bardzo dobrze poprowadzonych wywodów historycznych.

Trzeci rozdział to szeroka analiza, głównie o charakterze dogmatycznym, dotycząca aktualnych rozwiązań normatywnych związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności wobec skazanych stwarzających poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu karnego. Autorka przedmiotem rozważań czyni cele wykonywania kary pozbawienia wolności, ze szczególnym uwzględnieniem przesunięcia akcentów w stronę zadań izolacyjno-zabezpieczających. Dużą część wywodów to ocena procedury kwalifikowania i weryfikacji decyzji o uznaniu za tzw. osadzonego niebezpiecznego. Osobno prezentowane są uwagi dotyczące statusu prawnego i warunków w jakich odbywają karę skazani zakwalifikowani do wspomnianej grupy. Rozważania dogmatyczne spinają uwagi dotyczące systemów odbywania kary o raz środków i metod oddziaływania penitencjarnego, które w perspektywie zasad funkcjonowania oddziałów dla osadzonych niebezpiecznych nabierają nieco innego kształtu niż w przypadku pozostałych osadzonych.

Za trafny należy uznać pogląd dotyczący pewnego przesunięcia akcentów w zakresie celów wykonywania kary pozbawienia wolności w stosunku do osadzonych niebezpiecznych. Warto w tym miejscu, w kategorii pewnego zaproszenia do dyskusji, zwrócić uwagę na kilka dodatkowych elementów. W rozważaniach o celach kary, jej racjonalizacji, zwykle wyróżnia się sprawiedliwą odpłatę, prewencję ogólną oraz prewencję szczególną. Współcześnie cel sprawiedliwościowy nie może być traktowany tylko jako kantowska konieczność o charakterze metafizyczno-moralnym lub heglowski warunek dialektyczno-logiczny. Karą sprawiedliwą jest kara współmierna do wagi popełnionego czynu (stopnia społecznej szkodliwości) oraz do stopnia winy. Zastosowana jako swoista forma odwetu kara stanowi wyraźną dolegliwość dla skazanego. Dolegliwość ta ujmowana w ramach pojęcia sprawiedliwość, realizowana jest w celu zaspokojenia społecznego wyobrażenia sprawiedliwości. Wiążemy ją także z udzieleniem satysfakcji opinii publicznej domagającej się afirmacji zasady ekwiwalencji, obowiązującej w życiu i regulującej ludzkie zachowania. Prewencja ogólna (generalna) rozumiana jest jako zapobiegawcze oddziaływanie kary na społeczeństwo. Racjonalizacja ta uzasadnia wymierzenie kary tym, że zastosowanie jej powstrzyma od popełnienia przestępstwa w przyszłości innych ludzi (poza samym sprawcą). Patrząc nieco szerzej na prewencję ogólną wpisać ją należy w sferę pojęcia tzw. kontroli społecznej, gdzie kara kryminalna staje się instrumentem oddziaływania na grupę społeczną dla zapewnienia określonego stopnia jej konformizmu z przyjętymi normami postępowania. Obecnie przyjmuje się, że obok odstraszenia (aspekt negatywny) na prewencję generalną składają się jeszcze dwa elementy: moralno-wychowawczy wpływ kary na społeczeństwo oraz jej udział w wyrabianiu nawyku zgodnego z prawem zachowania się (aspekt pozytywny). Prewencja szczególna (indywidualna) pojmowana tradycyjnie, jest działaniem skierowanym na konkretnego skazanego, u

którego poprzez wymierzenie i wykonanie kary osiągnięty zostanie spodziewany skutek w postaci odstraszenia lub uniemożliwienia temu skazanemu popełnienia kolejnego przestępstwa, względnie osiągnięta zostanie jego poprawa. Wskazane tutaj trzy czynniki prewencji szczególnej realizują swoje zadanie prewencyjne za pomocą różnych mechanizmów oddziaływania na konkretnego adresata. Uniemożliwienie jest działaniem o charakterze technicznym, które ma za zadanie nie pozwolić skazanemu na powtórne dokonanie (czasowo lub zupełnie) czynu zabronionego. Prewencja szczególna może także przyjąć wymiar zastraszenia skazanego. Sankcja (operująca niemal organicznie pewną dozą groźby) nastawiona może być także na wywołanie strachu. Ostatnim i najczęściej najmocniej akcentowanym czynnikiem prewencji indywidualnej jest poprawa skazanego. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania uprawnionym jest wniosek, że izolacja penitencjarna może rozciągać się między kilkoma bardzo odległymi biegunami, a mianowicie między: 1) koncepcją metafizycznej i moralnej odpłaty, 2) założeniem kontroli społecznej, postrzeganej jako szczególna forma oddziaływania za pomocą sankcji na grupę społeczną dla zapewnienia określonego stopnia jej konformizmu z przyjętymi normami postępowania, 3) kończąc na koncepcji kary jako środka oddziaływania na konkretnego sprawcę. Przepisy odnoszące się do celów wykonywania kary pozbawienia wolności (dotyczące przecież także osadzonych niebezpiecznych) nie stanowią prostej kontynuacji dyrektyw wymiaru kary zawartych w kodeksie karnym. Na etapie wykonawczym o wiele ważniejsze są cele zapobiegawcze, a zwłaszcza wychowawcze. Ważne na etapie orzekania cele sprawiedliwościowe oraz cele w zakresie społecznego oddziaływania kary wyczerpują się zazwyczaj przez sam fakt wymiaru kary. Wyrazem zauważanego w praktyce przesunięcia akcentów w zakresie celów wykonywania kary pozbawienia wolności jest treść art.67§1 kkw. Wskazany przepis formułuje podstawowe cele, jakie ustawodawca wyznaczył karze pozbawienia wolności. Przepis stwierdza, że wykonanie kary ma w szczególności na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanym postaw, w szczególności: 1) poczucia odpowiedzialności, 2) potrzeby przestrzegania porządku prawnego, 3) a wszystko w związku z założeniem, iż tym samym powstrzyma się on od powrotu do przestępstwa. Kodeks uznał więc za podstawowy cel w wykonywaniu kary pozbawienia wolności prewencję szczególną, ujmując ją jednocześnie w sposób nowoczesny, uwzględniający współczesne osiągnięcia nauki. W myśl nowego ujęcia kara powinna uświadomić skazanemu społeczną szkodliwość popełnionego przez niego czynu, utrwalić postawę, w ramach której po stronie skazanego wytworzy się (przy zachowaniu wolnej woli) stan świadomościowy, inaczej zdawanie sobie sprawy z potrzeby odpowiedzialnego postępowania w codziennym życiu. Kara ma także za zadanie wzbudzenie w skazanym potrzeby, czyli stanu, w którym jednostka odczuwa wolę (chęć) zaspokojenia jakiegoś braku, który tu w związku z faktem, iż odbywa on karę pozbawienia wolności, w wyniku złamania prawa jest wypełniany wskazaniem konieczności przestrzegania porządku prawnego. Owo pobudzenie skazanego do podejmowania wysiłku w celu poprawy własnej postawy podkreśla, że ważne jest znalezienie odpowiedniej motywacji, a następnie korygowanie własnego postępowania. Naiwnością byłoby zamknięcie szczegółowych rozważań wyłącznie w ramach wskazanego wyżej celu wychowawczego. Kara pozbawienia wolności na etapie wykonawczym, przy uwzględnieniu całokształtu regulacji, determinowana może być także przez cel izolacyjno-zapobiegawczy, który ma szczególne znaczenie w stosunku do skazanych za najgroźniejsze czyny, uznanych za całkowicie zdemoralizowanych (bez praktycznego widoku na resocjalizację), stanowiących

jednocześnie najpoważniejsze zagrożenie dla bezpieczeństwa społeczeństwa, a także współwzięniów. Wobec tej kategorii sprawców, sama idea resocjalizacji musi ustąpić ze swojego wiodącego miejsca, a wszystko to w celu obrony społeczeństwa oraz zapewnienia porządku i wewnętrznego bezpieczeństwa w zakładach karnych. To przesunięcie akcentów, co wyraźnie należy podkreślić nie oznacza oczywiście rezygnacji z zadań wychowawczych, te ostatnie zawsze mogą powrócić na swoje miejsce o ile osadzony swoją postawą udowodni, że nie stanowi już niebezpieczeństwa dla społeczeństwa. Sumując możemy powiedzieć, w kategoriach najbardziej ogólnych, że wykonywana kara pozbawienia wolności ma wykluczyć powrót skazanego do przestępstwa. Cel ten można osiągnąć bądź przez pozytywny proces reedukacji lub gdy to nie jest możliwe przez dłuższą eliminację, względnie odstraszenie sprawcy od kolejnych przestępstw. Okoliczności te decydują, że w sposób w pełni uprawniony mówić możemy o szczególnym znaczeniu prawnym procesu izolacji. Pozbawienie wolności jako pojęcie prawne wymaga jak najściślejszego unormowania, dlatego że ogranicza człowieka w jego najbardziej podstawowych i naturalnych możliwościach, w jego decyzjach i postanowieniach. Na te fundamentalne ograniczenia nakłada się fakt, że postępowanie wykonawcze jest dzisiaj procesem coraz bardziej dynamicznym. Mogące pojawiać się modyfikacje treści orzeczenia podkreślają samodzielność prawną tej kary w stosunku do wcześniejszych etapów postępowania karnego. Formułowane w aktach normatywnych cele i zadania podkreślają samodzielny walor prawny kary opartej na izolacji. Przedstawione uwagi to zaproszenie Autorki do bardziej holistycznej analizy problematyki celów wykonywania kary pozbawienia wolności wobec osadzonych niebezpiecznych. Ciekaw jestem konfrontacji z tak zaprezentowanymi uwagami o celach wykonywania kary pozbawienia wolności.

Kolejnym ważnym problemem związanym z kategorią osadzonych niebezpiecznych jest procedura kwalifikowania do tej grupy oraz mechanizmy weryfikacji decyzji o jej odwołaniu lub przedłużeniu. Zagadnienie to jawi się jako najbardziej kontrowersyjne. Dyskusja w tym obszarze toczy się już od wielu lat i jak można zasadnie przypuszczać nie znalazła jeszcze ostatecznego rozwiązania. Autorka dość sprawnie prezentuje poglądy i stanowiska zgłaszane w doktrynie, to czego może w pewnym sensie brakować w tym fragmencie to bardziej zdecydowanego zaakcentowania własnych poglądów i odwagi w przedstawianiu propozycji zmian.

Warto zastanowić się, jaki charakter prawny ma decyzja kwalifikacyjna do grupy osadzonych niebezpiecznych. Autorka w tym zakresie trochę ucieka od jednoznacznej odpowiedzi. W komentarzu do kodeksu karnego wykonawczego słusznie stwierdzają Z. Hołda i K. Postulski, że przez decyzje klasyfikacyjne należy rozumieć decyzje o skierowaniu skazanego do właściwego, pod względem rodzaju i typu, zakładu karnego oraz do określonego systemu odbywania kary, zaś dokonywanie klasyfikacji to zespół czynności, których wynikiem jest rozstrzygnięcie w formie decyzji klasyfikacyjnej. Wskazane ograniczenie ma bardzo istotne znaczenie, ze względu na szczególny charakter procedury wydawania i kontroli decyzji klasyfikacyjnych przewidzianych w kodeksie karnym wykonawczym (na ten problem zresztą bardzo trafnie Autorka zwraca uwagę na str. 131-132). W tym miejscu dotknąć musimy jeszcze jednej bardzo istotnej kwestii, a mianowicie czy w zakres pojęcia decyzja klasyfikacyjna wpisać możemy decyzję związaną z uznaniem skazanego za niebezpiecznego. Niestety odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest jednoznaczna. Decyzja tego typu ma dla skazanego szczególnie istotne znaczenie, ze względu na zakres ograniczeń jakie związane są z takim osadzeniem

(art. 88b i 88c kkw). Problemem polega na tym, że ustawodawca nie zdefiniował czy oddziały dla osadzonych niebezpiecznych są swoistym typem, czy też rodzajem zakładu karnego. Przepisy stanowią, że skazanego stwarzającego poważne zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu osadza się w zakładzie karnym typu zamkniętego w warunkach zapewniających wzmożoną ochronę społeczeństwa i bezpieczeństwo zakładu. Wskazana konstrukcja w pewnym sensie sugeruje, że mamy tu do czynienia z swoistym podtypem (w obrębie zakładu karnego typu zamkniętego). Ustawodawca w ramach art. 70 i 71 kkw nie przewiduje jednak możliwości tworzenia takich form organizacyjnych. Kodeks wymienia tylko trzy typy: zamknięty, półotwarty i otwarty. Kompetencje do tworzenia przez Ministra Sprawiedliwości innych form organizacyjnych jednostek penitencjarnych dotyczą tylko rodzajów zakładów karnych, względnie odnoszą się do systemów odbywania kary.

Istniejące rozwiązanie wadliwe jest także w perspektywie wyróżnianych rodzajów zakładów karnych, konsekwentne zastosowanie art. 70§1 kkw oznacza, że w ramach jednego oddziału dla osadzonych niebezpiecznych, możemy mieć aż cztery rodzaje zakładów karnych. Kolejny problem to sytuacja przeniesienia skazanego np. z zakładu karnego typu otwartego do oddziału dla osadzonych niebezpiecznych. Przeniesienie takie wymaga najpierw zmiany decyzji klasyfikacyjnej w trybie art. 76§1 pkt 1 kkw i art. 74 kkw, tak aby skazany mógł trafić do zakładu karnego typu zamkniętego, a następnie kolejnej decyzji o osadzeniu w oddziale lub celi dla osadzonego niebezpiecznego w trybie art. 76§ pkt 7 kkw, w tym przypadku z dodatkowym obowiązkiem poinformowania o tym fakcie sędziego penitencjarnego (art. 88a §4 kkw). Jeszcze bardziej problematyczna jest sytuacja, gdy decyzja klasyfikacyjna jest wynikiem zastosowania art. 62 kk – klasyfikacja w ramach wyroku skazującego wydana przez sąd. Jeżeli nie zachodzą warunki opisane w art. 74§1 kkw, to decyzję w tym zakresie zmieniającą wcześniejsze wskazania co do klasyfikacji podjąć może jedynie sąd penitencjarny. Jednocześnie sąd penitencjarny nie może wydać decyzji o osadzeniu skazanego w oddziale dla niebezpiecznych (chyba, że chodzi o kontrolę w trybie art. 7 kkw – na marginesie tego trybu powstaje osobne pytanie, jak taką formę rozstrzygnięcia będzie mógł zakwestionować osadzony w perspektywie art. 7§5kkw), jest to wyłączna kompetencja komisji penitencjarnej, która musi co najmniej raz na 3 miesiące ją weryfikować (to też odmienna regulacja niż w przypadku klasyfikacji). Decyzji takiej nie może wydać także sąd skazujący, choć razem z sądem penitencjarnym oraz komisją penitencjarna są organami klasyfikacyjnymi. Oznacza to w praktyce, że istniejące rozwiązania w zakresie kwalifikowania osadzonych jako niebezpiecznych, nie mieszczą się w konstrukcji decyzji klasyfikacyjnej, mimo że decyzja ta bardzo mocno związana jest z klasyfikacją. Problemów w tym zakresie jest zbyt wiele, aby przechodzić nad nimi do porządku dziennego. W perspektywie *de lege lata* warto rozważyć, usunięcie istniejących wątpliwości (ciekaw jestem opinii Autorki w zakresie następującej propozycji). Zmiany mogłyby sprowadzić się do wprowadzenia w ramach art. 69 kkw nowego rodzaju: zakładu karnego dla osadzonych niebezpiecznych. Zakład taki powinien być przeznaczony dla wszystkich skazanych spełniających przesłanki zakwalifikowania jako niebezpieczni i to niezależnie od ich wieku (rozwiązywałoby to problem skazanych młodocianych w zakresie rodzaju zakładu karnego i było neutralne w perspektywie systemów odbywania kary). Jednocześnie w ramach art. 70 kkw powinien zostać stworzony kolejny typ: zakład karny typu zamkniętego o podwyższonym poziomie zabezpieczeń, przy czym ta forma organizacyjna powinna być zastrzeżona tylko dla zakładu karnego dla

niebezpiecznych. Propozycja usuwa istniejące wątpliwości i powoduje, że proces ten w pełni staje się częścią klasyfikacji skazanych.

Kolejne pytanie to kwestia wzajemnej relacji przesłanek klasyfikacji z art. 82 kkw a przesłanek kwalifikowania w trybie art.88a§2 kkw. Zajęcie stanowiska w tym zakresie to kolejne pytanie o relacje procesu klasyfikacji i procedury kwalifikowania do tzw. osadzonych niebezpiecznych. Czy przesłanki te to uzupełnienie tych z art. 82 kkw, czy też samodzielna grupa okoliczności.

Autorka bardzo trafnie podkreśla znaczenie nowo wprowadzonej formuły z art. 88b§2 kkw, pozwalającej na modyfikowanie warunków odbywania kary przez osadzonych niebezpiecznych. Komisja penitencyjna uzyskuje tym samym daleko idące kompetencje w zakresie indywidualnego kształtowania sytuacji prawnej skazanego. Warto w tym miejscu pokusić się o szerszą analizę procedury podejmowania w tym zakresie decyzji. Czy ewentualne zmiany będą wyłącznie wynikiem inicjatywy komisji penitencyjnej? Czy będzie w tym zakresie mógł samodzielnie wnioskować skazany? Jeżeli skazany będzie mógł domagać się modyfikacji w trybie art. 88b§2 kkw, to ciekawym pytaniem jest kwestia jak będą radzić sobie komisje penitencyjne z kolejnymi wnioskami, jakie w tym zakresie składać będzie skazany?

Podniesione problemy zasadniczo, nie zmieniają bardzo wysokiej oceny, jaką należy sformułować w zakresie zrealizowanego wywodu dotyczącego wątków aksjologicznych, normatywnych oraz teoretycznych związanych z tematem recenzowanej dysertacji doktorskiej. Praca w tym zakresie spełnia wymogi wartościowej i czytelnej analizy najważniejszych problemów natury normatywnej, w tym także w zakresie standardów międzynarodowych i przy uwzględnieniu polskiego kontekstu historycznego.

Ostatni bardzo obszerny fragment pracy (ss.175-303), stanowi prezentacja wyników badań własnych. Odnajdujemy tutaj założenia metodologiczne. Autorka omawia także organizację badań oraz zasady doboru prób. W dalszej części przedstawione są szczegółowe ustalenia badań empirycznych. Przystępując do badań empirycznych należy zadbać o wskazanie metody oraz narzędzi zdobywania informacji, prawidłowy wybór próby lub przypadku, a nawet techniczny sposób przeprowadzenia badań. W zakresie zebranego materiału empirycznego pamiętać zaś należy o niebezpieczeństwach dotyczących wiarygodności i praktycznej przydatności uzyskanych rezultatów. Chodzi tu o stosunek między wynikami a ustaleniami teoretycznymi. Wskazana relacja zmusza każdego badacza do ostrożnego uogólniania uzyskanych wyników. Co więcej wszelkie syntezy winny być przekonująco uzasadnione zgromadzonym materiałem faktycznym. Wydaje się, że Autorka zasadniczo sprostała tak postawionym warunkom poprawności metodologicznej w zakresie zrealizowanych badań empirycznych.

Uznać należy za trafny i w pełni uzasadniony wybór dwóch uzupełniających się metod badawczych. Pierwszą z nich to metoda sondażowa, polegająca na zebraniu od funkcjonariuszy SW całego zespołu wypowiedzi, uzyskanych w zorganizowany sposób, za pomocą specjalnie opracowanych kwestionariuszy w postaci ankiet. Kluczowym problemem przy stosowaniu techniki sondażowej jest kwestia należytej budowy kwestionariusza i odpowiedniego formułowania pytań. Można śmiało stwierdzić, że Autorka sprostała tak postawionemu zadaniu. W konsekwencji uzyskaliśmy bardzo rozbudowaną relację wszystkich zainteresowanych podmiotów, ukazującą cały szereg różnych aspektów związanych z praktyką.

Drugą z zastosowanych metod badawczych była analiza akt osobowych skazanych. W tym fragmencie Autorka, celem uzupełnienia obrazu badanego

problemu, w pewnym sensie weryfikacji danych sondażowych, sięgnęła do oficjalnych materiałów pochodzących od organów postępowania wykonawczego. Ogląd tych dokumentów ma charakter obserwacji pośredniej, w ramach której wykorzystujemy zgromadzone oficjalnie informacje i materiały przedstawiające pewien fragment faktycznej działalności penitencjarnej. Obserwowana w ten sposób praktyka prezentuje zachodzące wewnątrz procesy bez bezpośredniego stykania się z osobami uczestniczącymi w tych przedsięwzięciach.

W konsekwencji obu zastosowanych metod badawczych otrzymaliśmy bardzo obszerny materiał prezentujący praktykę wykonywania kary pozbawienia wolności wobec skazanych niebezpiecznych. W pracy odnajdujemy interesujące oceny, opinie oraz różnego rodzaju propozycje formułowane przez ankietowanych.

Swoistym grzechem badań empirycznych jest nadmierna przewaga bogactwa zebranych danych nad ich jakościowym przetworzeniem i merytoryczną analizą. W tym kontekście niezbędnym warunkiem dobrze przeprowadzonych badań empirycznych, staje się równowaga między obserwowaniem i gromadzeniem informacji a refleksją teoretyczną. Ten swoisty „grzech nadmiaru” miejscami przytrafiał się Autorce. Wydaje się, że prezentacja w rozbiciu na poszczególne grupy respondentów nie zawsze była niezbędna, zwłaszcza gdy opinie i oceny nie wykazywały istotnych różnic.

Sumując uwagi sformułowane w zakresie części badawczej, należy bardzo mocno pochwalić Autorkę, że mimo oczywistych trudności metodologicznych podjęła w swoich badaniach wątek empiryczny. Co więcej wyrazić należy ocenę, że bez żadnych wątpliwości podolała trudnemu zadaniu jakie sobie w tym zakresie postawiła. Uwzględnienie aspektów praktycznych realizuje postulat wielopłaszczyznowego badania naukowego.

Kończąc uwagi dotyczące merytorycznych zagadnień recenzowanej dysertacji odnieść należy się także do przedstawionych na końcu pracy wniosków Autorki, wynikających z przeprowadzonych badań. Uwagi te są interesujące, przeważnie dobrze oparte na wywodach pracy, zasadniczo uzasadnione. W niektórych miejscach wywołują potrzebę dyskusji, ale to zaleta pracy naukowej.

III. W podsumowaniu pragnę zauważyć, że przedstawione w recenzji uwagi w większości mają charakter dyskusyjny, względnie są swoistym zaproszeniem do pogłębienia przez Autorkę niektórych szczegółowych wątków związanych z problematyką objętą zakresem recenzowanej dysertacji doktorskiej. Skierowana do recenzji praca stanowi oryginalne, interesujące i wartościowe rozwiązanie problemu naukowego. Pani mgr Ewelina Januszkiewicz niewątpliwie wykazała w niej opanowanie wiedzy teoretycznej z zakresu nauk prawnych, zwłaszcza prawa karnego wykonawczego oraz udowodniła, że posiada umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Na tej podstawie stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani mgr Eweliny Januszkiewicz odpowiada kryteriom określonym w art.13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z dnia 16 kwietnia 2003 r., Nr 65, poz. 595 z późn. zm.) i uzasadnia dopuszczenie jej do dalszego toku postępowania w przewodzie doktorskim (art.14 ust. 2 pkt 3).

Dr hab. Tomasz Kalisz, prof. UW

